

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.177.24>

Data przesłania artykułu: 3.12.2021

Data akceptacji artykułu: 11.04.2022

EWA SZPERLIK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

(Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland)

Ludzkość odczłowieczona, supergrypa i smutny los żurawi. Jak się żyje na Planecie Friedman?

Dehumanised Humanity, Super-Flu and the Sad Fate of Cranes: What Is Life Like on Planet Friedman?

Abstract

The subject of the literary study presented in the article is Josip Mlakić's *Planet Friedman* — a novel that follows the convention of the futurological anti-utopia. The work provides research material amenable to the application of diverse, interdisciplinary methodological tools. The starting point of reflection on the post-apocalyptic vision of a totalitarian world after an ecological catastrophe is the concept of *improved humanity* (G. Lindenberg), while its main part concerns the public's ambivalent attitudes towards new developments in biotechnology, seen by F. Fukuyama as “the end of man.” The literary dystopia presented by the Bosnian-Herzegovinian author also reflects the current dilemmas over the state of the world “managed” by man, which are becoming increasingly apparent in the fields of the new humanities (*ecocriticism* and *animal studies*). Moreover, in his novel Mlakić criticises the neoliberal policies related to globalisation, marginalisation and exclusion. The result of the conducted analysis is an attempt to show the function of literature as the source of reflection and the medium of expression (an invention ascribed to humans), in relation to the concept of *the end of the man*, cyborgisation and the twilight of anthropocentrism.

Keywords: Josip Mlakić, dystopia, totalitarianism, Fukuyama's “the end of man,” new humanities

Čovječanstvo lišeno ljudskosti, supergripa i tužna kob ždralova. Kako se živi na Planetu Friedman?

Sažetak

Predmet je književne analize koja proizlazi iz navedenog naslova roman Josipa Mlakića *Planet Friedman*, napisan u konvenciji futurološke antiutopije. Djelo je izvrstan književno-istraživački materijal za upotrebu različitih interdisciplinarnih metodoloških alata. Temeljno polazište razmatranja postapokaliptične slike jednog mogućeg totalitarnog svijeta nakon ekološke katastrofe jest suvremeni i futurološki narativ o *ispravljenom čovječanstvu* (G. Lindenberg) te ambivalentan odnos čovjeka prema sve razvijenijem biotehnoškom napretku, što F. Fukuyama smatra *krajem čovjeka*. Književna distopija bosanskog romanopisca stvara niz interpretativnih mogućnosti vezanih uz pitanja današnjeg stanja svijeta kojim „upravlja” čovjek, što je sve naglašenije na području nove humanistike, posebice *ekokritike* i *animal studies*. Mlakićev je roman također izražena kritika politike neoliberalizma kao uzroka negativnih promjena vezanih uz globalizaciju, marginaliziranje i društveno isključivanje. Cilj je književne analize prikazati ulogu književnosti kao izvora refleksije (o stanju ljudskosti) i medij njihova izražavanja (što je inače izum pripisan ljudskom biću) u odnosu na navedenu tezu o *kraju čovjeka*, dolazeću kiborgizaciju i sumrak antropocentrizma.

Ključne riječi: Josip Mlakić, distopija, totalitarizam, *kraj čovjeka*, nova humanistika

The world as we know it has already come to an end.

(Morton, 2013)

Postkatastrofična antyutopia przedstawiona w powieści bośniackiego pisarza Josipa Mlakića (ur. w 1964 roku) *Planet Friedman* (2012) jest pełna intertekstualnych odniesień zaczerpniętych z literackich i filmowych obrazów, postrzeganych najczęściej w kontekście aktualnych dylematów współczesności dotyczących kondycji świata „zarządzanego” przez człowieka. *Planet Friedman* znajduje przełożenie na współczesny i futurologiczny dyskurs lęków związanych z wizją „ludzkości poprawionej” (Lindenberg, 2018, s. 43) za sprawą postępu biotechnologicznego. Podejmuje również moralno-etyczne kwestie nieprzewidywalnych konsekwencji eksperymentów w sferze życia bionicznego i cyborgizacji *homo sapiens* w ramach dążenia do osiągnięcia nieśmiertelności (Harari, 2018a, s. 31). Utwór będący przykładem futurystycznej, postpastoralnej¹ dystopii i antymitem Arkadii wpisuje się w literaturoznawczy obszar badań z zakresu nowej humanistyki: ekokrytyki, geotraumy, czarnej ekologii (ang. *dark ecology*) czy też ekocydu (Ubertowska, 2020, s. 29, 53), a także perspektywy *animal studies*. Powieść Mlakića jest również wyartykułowaną krytyką polityki neoliberalnej związanej z globalizacją, nieprzewidywalnymi skutkami postępu (bio)technologicznego, marginalizacją i wyklucze-

¹ Przeciwwstawiony pastoralizmowi postpastoralizm to termin ukuty przez Leo Marxa, rozumiany jako unicestwienie mitu Arkadii (Fiedorczyk, 2015, s. 58).

niem (też genetycznym), zdefiniowanymi przez Francisa Fukuyamę (2008) jako koniec człowieka.

Bohaterowie omawianego utworu egzystują w postkatastroficzej rzeczywistości z niedalekiej przyszłości, żyjąc w strefach odpowiednich do ich statusu społecznego (A, B lub C). Świat nie podlega już geopolitycznemu podziałowi na terytoria państwowe, a władzy nie sprawują rządy, lecz globalne korporacje (Blue Water, Natto, Rosche, E-Bell). Siłą napędową stały się żądza rozwoju i postępu technologicznego, mające zapewnić ludzkości coraz lepszą egzystencję, wolną od cierpienia fizycznego i psychicznego.

Jednym ze sposobów „ulepszania” świata „wolnego od trosk i cierpienia” jest farmakologiczne sterowanie ludzkimi uczuciami zgodnie z obowiązującą regułą, że emocje są bezwartościowym balastem ewolucyjnym. Z tego powodu zrywane są rodzinne więzi, a rodzice i dzieci żyją w separacji. Uczucia (miłość, pożądanie, strach, współczucie, a także rozpacz po śmierci bliskiej osoby)² można tymczasowo wywołać, zażywając odpowiednie pigułki. Negatywne emocje, takie jak zazdrość, złość lub nienawiść, również podlegają eliminacji jako szkodliwe ekonomicznie, ponieważ pod ich wpływem ludzie stawali się destrukcyjni.

Mieszkańcy Planety Friedman są własnością korporacji, ich klientami i jednocześnie rynkiem zbytu. Niczym w powieści George’a Orwella *Rok 1984* na Planecie Friedman kontrola i nadzór działają z wykorzystaniem ogromnego, „wszechwiedzącego i wszechwidzącego” teleekranu. Główny bohater powieści, lekarz sportowy Gerhard Schmidt, należy do elity. Zatrudniony przez potężną korporację farmaceutyczną pracuje na rzecz rozwoju dopingu i nadzoruje karierę gwiazdy lekkoatletycznej Pauli Bolt (zbieżność nazwisk ze światowej sławy jamajskim sprinterem nie jest przypadkowa). Doping jest całkowicie zalegalizowany, a miotyngi i konkurencje sportowe, oprócz różnego rodzaju prymitywnych *reality show*, są najpopularniejszym rodzajem rozrywki dla mas. Życie w na pozór szczęśliwym świecie elitarnej strefy A, w której wszelkie problemy eliminuje się bądź minimalizuje za pomocą środków farmakologicznych i odgórnej, systemowej (totalitarnej) kontroli, zakłóca ruch oporu rosnący w siłę w strefie B. W dodatku poza katastrofą ekologiczną Planetę Friedman dziesiątkuje mutujący wirus supergrypy Cr, której roznosicielami są wędrujące żurawie.

Planet Friedman zawiera liczne przestrzenie intertekstualne, w których wielbiciel literatury i filmu z gatunku science fiction odnajdą dobrze znane tropy i motywy popkultury XX i XXI wieku. Jednym z nich jest przywołana w tekście postać Ricka Deckarda, tropiciela replikantów, znanego z kultowego dziś filmu *Łowca androidów* (ang. *Blade Runner*, 1982, reż. Ridley Scott) na motywach powieści Philipa K. Dicka *Czy androidy śnią o elektrycznych owcach?* (1968). Kolejnym intertekstem jest film *Elizjum* (2013, reż. Neill Blomkamp), w którym w niedalekiej przyszłości (2159 rok) zamożni przedstawiciele elit żyją w optymalnych

² Zdaniem Francisa Fukuyamy: „Ludzka zdolność odczuwania emocji łączy nas potencjalnie z wszystkimi innymi ludźmi, zarówno żywymi, jak i zmarłymi” (2008, s. 228).

warunkach na wybudowanej stacji/platformie kosmicznej Elysium, podczas gdy reszta (wykluczonych, zniewolonych i spauperyzowanych ludzi) nadal wiezie na gą egzystencję na przeludnionej i wyeksplloatowanej Ziemi, która wskutek nieodpowiedzialnej działalności człowieka stała się trującym śmietniskiem. Fabularną zbieżność z tworem Młakicia odnajdujemy również w filmie *Equilibrium* z 2002 roku (reż. Kurt Wimmer), inspirowanym fabułą takich powieści jak: *Rok 1984* George’a Orwella (1949) oraz *451 stopni Fahrenheita* Raya Bradbury’ego (1953).

Oprócz wątków katastroficznych elementem wspólnym dla wymienionych tekstów kultury jest podjęta przez pisarza kwestia braku odpowiedzialności i długu wcześniejszych pokoleń wobec potomków za dewastację planety, ukazane przez pryzmat powtarzającego się motywu ojcobójstwa. W filmie *Equilibrium* celem działań ruchu oporu jest obalenie totalitarnego reżimu, zabicie przywódcy nazywanego „Ojcem” i przywrócenie starego porządku. W *Łowcy androidów* „dziecko” (android) zabija swojego „ojca” (wynalazcę), który nie potrafi ocalić go od śmierci ani wytłumaczyć sensu jego cierpienia. Warto dodać, że humanoidalni replikanci przejawiają wiele (pozytywnych) cech wynikających z odczuwania emocji, przypisywanych dotąd gatunkowi ludzkiemu (miłość, litość, troska o inne stworzenia itp.). Natomiast przedstawiciele *homo sapiens* hołdują farmakologicznie podtrzymywanej znieczulicy, wyzbywaniu się uczuć i odpowiednich na nie reakcji. W odczłowieczonym świecie to przedstawiciele sztucznej inteligencji pragną stać się ludźmi, ludzie zaś dążą do cyborgizacji.

Antyutopijny i prognostyczny utwór bośniackiego prozaika porusza kwestię pojmowania natury ludzkiej, cech człowieczych oraz granicy między odhumanizowanym człowiekiem a zhumanizowanym cyborgiem/androidem, odczuwającym emocje. W kontekście badań w dziedzinie neurobiologii dotyczących skomplikowanych procesów powstawania emocji u ludzi i zwierząt — tego, w jaki sposób świadomość wyrasta z tkanki organicznej (Fukuyama, 2008, s. 221–225) — można zauważyć, że lęk ludzkości przed zdolnością do uczuć, jaka mogłaby się pojawić u wszelkiego rodzaju cyborgów, androidów, robotów i komputerów, jest częstym i niewyczerpanym motywem literatury i filmu z gatunku s.f.

Przywołując postać Ricka Deckarda, główny bohater analizowanego utworu — Gerhard Schmidt — sam siebie postrzega jako bezdusznego androida. O istocie odczuwanych emocji dowiaduje się z książek oraz z intymnej relacji z Paulą Bolt. Kiedy oboje przestają przyjmować środki hamujące uczucia, rodzą się w nich: pożądanie, miłość, współczucie i gniew. Dobrze sytuowany lekarz na co dzień żyje w luksusie, z żoną Tami łączą go chłodne relacje, a ich syn Bruce przebywa z dala od domu, w szkole z internatem. W czasie peregrynacji po poszczególnych strefach Planety Friedman Gerhard odkrywa, że role społeczne wynikające z faktu bycia mężem czy ojcem nabierają zupełnie odmiennego znaczenia w każdej ze stref i są uwarunkowane zdolnością do jakichkolwiek uczuć: „Pojam otac kod njih ima drugačije značenje nego kod nas. Za nas je to puki biološki i ekonomski podatak. Za njih emocionalni i simbolički pojam” (Młakić, 2012, s. 35).

Podobieństwa zaś z filmem *Equilibrium* dostarcza w powieści Mlakicia motywy farmakologicznie tłumionej litości i współczucia, traktowanych jako wykroczenie: „Samilost je destruktivna i u konačnici dovodi do rušenja filozofije profita” (Mlakić, 2012, s. 30).

Warto nadmienić, że ojciec Gerharda, Andreas — znany epidemiolog i zagrożony przeciwnik masowej eksterminacji stad żurawi — został skazany na śmierć za okazanie altruizmu, ponieważ zdefraudował pięć milionów dawek szczepionki, by uratować zagrożonych supergrypą mieszkańców strefy B. W utworze bośniackiego pisarza aktualny temat relacji międzypokoleniowych i ekologicznej spuścizny pojawia się w retrospektywnym fragmencie mówiącym o ukrytym w butelce liście Andreego napisanym do syna Gerharda. Zmarły wirusolog przytacza w nim historyczną opowieść o imperium osmańskim, które swoją potęgę zbudowało między innymi na rekrutowaniu żołnierzy (janczarów) spośród podbitej ludności. Janczarzy, którzy byli szkoleni do podporządkowania i dyscyplinowania mieszkańców na obszarach, z których sami niejednokrotnie pochodzili, reprezentują zatem ugruntowane moralnie i systemowo ojcostwo — dosłowne i symboliczne — również przez wyrugowanie uprowadzanych chłopców z otoczenia własnej rodziny, kultury, spuścizny cywilizacyjnej i odcięcie od korzeni:

Janjičari su nerijetko sudjelovali u borbama i tamo gdje su rođeni. Postoje zapisi koji govore da su upravo u sličnim situacijama bili najokrutniji. Naučili su ih da mrze vlastite očeve. U našem su slučaju najslučnija ondašnjim janjičarima djeca dovedena u zonu A iz zone B. Ona dolaze sa sjećanjima koje treba izbrisati. (Mlakić, 2012, s. 193)

W postkatastroficznej dystopii dalszy rozwój ludzkości zdaje się uwarunkowany wymazywaniem pamięci, wyrugowaniem z pokoleniowego dziedzictwa, także za sprawą tłumionych wspomnień i emocji, na których opierają się relacje międzyludzkie:

Jedan je moćnik u svoje vrijeme rekao: „poslije mene potop”. On je tada bio izuzetak. Prije smo svijet ostavljali svojoj djeci. Toga više nema. Svijet je ono oko nas, danas: poslije nas apokalipsa. To je naša civilizacija. Janjičari su ključ za razumijevanje naše civilizacije. Očevi ne postoje. Ostaje samo gola pohlepa i ograničen rok trajanja, kraj ljudske povijesti. (Mlakić, 2012, s. 194)

Obszerny dorobek literacki Josipa Mlakicia najczęściej wpisuje się w typ prozy (anty)wojennej, w której częstym odniesieniem jest traumatyczny dla mieszkańców byłej Jugosławii kontekst krwawej wojny na Bałkanach (1991–1995). Świat przedstawiony w *Planecie Friedman*, w którym nie ma państw, wydaje się wolny również od militarnych konfliktów. Pozorny błogi spokój od czasu do czasu zakłócają jedynie grupy niezadowolonych buntowników zamieszkujących nieuprzywiłejowane strefy. Na obszarach zarządzanych przez wysoko rozwinięte korporacje udało się zaprowadzić, podtrzymywany farmakologicznie, pacyfizm i niechęć do prowadzenia wojen jako ekonomicznie nieopłacalnego reliktu przeszłości. Pod tym względem powieść Mlakicia koresponduje z dziełem Aldousa Huxleya (*Nowy*

wspaniały świat, 1932), w którym niechęć do wszczynania i prowadzenia wojen to rezultat odgórnego perswazji zgodnie z założeniem, że mieszkańców totalitarnej antyutopii trzeba przekonać, a nie zmusić do życia w uporządkowanym, zaprojektowanym świecie, w którym nie ma przemocy. Mieszkańcy strefy A żyją więc w emocjonalnym otępieniu i zobojętnieniu, czego wyrazem jest sarkastyczny komentarz jednego z bohaterów: „Svi ćemo umrijeti sretni. Poslije nas apokalipsa. Ili ćemo biti sretni što umiremo” (Mlakić, 2012, s. 219).

W niemalże profetycznej wizji świata przedstawionego, którego nie sposób nie odczytywać jedynie przez pryzmat fikcji literackiej, pisarz podejmuje problem moralnych aspektów modyfikacji genetycznych i eksperymentów przeprowadzanych na ludziach w wątpliwym etycznie celu. Przykładem daleko posuniętej biomedycyny i cyborgizacji jest młoda biegaczka, wspomniana wcześniej Paula Bolt, którą koledzy z branży nazywają „mięsem”. Kobieta jest poddawana regularnemu wstrzykiwaniu substancji nazwanej miosinusoidami, po których ma bolesne skurcze w całym ciele. Eksploatacja zawodników przez konkurujące z sobą firmy farmaceutyczne trwa około trzech lat, wówczas mogą oni ustanawiać kolejne rekordy, na przykład w biegu na 100 metrów. Okupiona niewysłowionym cierpieniem kariera lekkoatletyczna zazwyczaj kończy się jednak kalectwem lub przedwczesną śmiercią ludzi „hodowanych” na sportowców:

Pažljivo ju je pogledao. Dotada je ona bila meso u koje je ubrizgivao stimulanse, podatno svijetlosmeđe meso s najkvalitetnijom mišićnom teksturom koju je vidio. Očito se u međuvremenu nešto dogodilo. Pobuna mesa? Dr. Gerhard Schmidt vodio je Paulu deset godina. Bila je najbolji materijal koji je prošao kroz njegove ruke. Sumnjao je da je AC Rosche ikada nabavio bolji. [...] njena je karijera bila pri kraju, imala je dvadeset četiri godine, mogla je nastupati još pola godine, najviše godinu dana. Samo je neki Sam Johnson, materijal AC Pfizzera, nastupao s nepunih dvadeset šest godina. [...] Stimulansi su ubrzano trošili resurse organizma. U tom procesu još nitko nije dosegnuo maksimum. (Mlakić, 2012, s. 7–8)

Na szczególną uwagę w dziele Mlakicia zasługuje jeszcze wieloznaczna symbolika żurawi — ptaków „majestatycznych i dostojnych, z których lotu odczytywano wiele wróżb dotyczących zbliżającej się zimy, pogody, zarazy, wojny oraz głodu. Ich wiosenny powrót zwiastował dobrobyt i szczęście” (Vargas, 2020, s. 159). W literaturze i sztuce żuraw opisywany jest jako ptak symbolizujący płodność, a także długowieczność. Ponieważ zwierzęta te łączą się w pary na całe życie, żuraw uosabia również wierność małżeńską, miłość, a nawet żądzę. Żuraw (jap. *Tsuru*) w tradycji japońskiej jest symbolem szczęścia i długowieczności, ale też — według niektórych źródeł — honoru i lojalności; jest także chyba najbardziej rozpoznawalnym przykładem sztuki składania papieru (origami)³. Po drugiej wojnie światowej żuraw stał się symbolem pokoju — jego znaczenie ma

³ Według japońskich wierzeń żuraw żyje tysiąc lat, jeśli więc jakaś osoba złoży tysiąc żurawi z papieru, jej życzenie zostanie spełnione. Znana jest powszechnie historia Sadako Sasaki, dziewczynki cierpiącej na chorobę popromienną po zrzuconiu bomby na Hiroszimę. Sadako nie zdążyła złożyć tysiąca żurawi (tylko 644), ponieważ umarła, ale po jej śmierci zrobiły to inne dzieci; zob. Maca, 2015.

wymiar antynuklearny i ekologiczny. Żuraw bywa ponadto uosobieniem zniszczenia (Kopaliński, 2015, s. 515).

Jak zauważa Yuval N. Harari: „Drugim po głodzie wielkim wrogiem ludzkości były od zawsze zarazy i choroby zakaźne” (2018a, s. 13). Pandemie i błyskawiczne roznoszenie się chorób często traktowano jako niepożądany efekt postępu cywilizacyjnego, rezultat migracji, podboju obcych terytoriów, miast, osad, plemion, a także jako przykład demonizowania epidemii, poczynając od narracji biblijnych (Harari, 2018a, s. 14–23). W kontekście globalnego problemu rozprzestrzeniających się chorób zakaźnych, do których należy tak zwana ptasia grypa, w utworze została wyeksponowana kwestia ludzkiego lęku przed zwierzętami jako roznościcielami śmiertelnych wirusów zagrażających człowiekowi, który bezrefleksyjnie i w dość łatwy sposób sięga po narzędzie masowego unicestwienia „źródła” zarazy:

Za vrijeme jedne od epidemija smrtonosne supergripe, zvala se supergripa Cr i prenosili su je i širili ždralovi tijekom godišnjih migracija, Rosche je proizveo učinkovito cjepivo, ali samo za stanovnike zona A. U zonama B i C umirali su milijuni ljudi jer nisu mogli doći do cjepiva. [...] Tog vremena Gerhard se najviše sjećao po pomoru ždralova — to je bio jedini način suzbijanja supergripe. Iz godine u godinu ta je borba odnosila sve više novca jer je virus neprestano mutirao. Postojao je opravdani strah da će neka od tih mutacija biti fatalna. Zato je odlučeno da se istrijebe ždralovi, što se činilo tijekom migracija. On i njegovi školski drugovi znali su satima stajati u školskom dvorištu i promatrati kako u daljini pljušti kiša mrtvih ždralova. Ptičja jata usmjeravali su športskim zrakoplovima ili prodornim zvučnim signalima izvan zone A, a zatim ih zaprašivali otrovima iz drugih zrakoplova koji su letjeli iznad njih. (Mlakić, 2012, s. 31)

Na Planecie Friedman żuraw staje się symbolem niezawinionej ofiary świata zwierząt w obliczu katastrofy ekologicznej, wywołanej przez działalność człowieka nadmiernie eksploatującego Ziemię i ingerującego w ekosystem. W kontekście niepohamowanego postępu cywilizacyjnego „cierpienie zwierząt zostaje przeciwstawione grzesznej naturze ludzi” (Chymkowski, 2014, s. 37).

Symbolika żurawia odnosi się ponadto do statusu książy i literatury, które w totalitarnym świecie są przejawem postępu cywilizacyjnego w rozumieniu stworzonej przez człowieka kultury⁴. Warto zaznaczyć, że ptak ten był kojarzony z alfabetem i pismem za sprawą historii o wojnie trojańskiej, kiedy mityczny Palamedes⁵, doradca Greków pod Troją, uzupełnił alfabet literowy Kadmosa, wzorując

⁴ W dyskursie antropocentrycznym człowiek reprezentuje cywilizację i kulturę, podczas gdy zwierzętom i roślinom przypisany jest świat natury.

⁵ Zarówno Palamedesowi, jak i w niektórych źródłach na temat mitologii greckiej Hermesowi przypisuje się wynalezienie między innymi alfabetu: „sprowadził te dźwięki do znaków pisarskich, posługując się klinami, ponieważ żurawie lecą w klinach. [...] Żurawie były ptakami Hermesa, patrona poetów, dopóki Apollo nie uzurpował jego władzy. Najdawniejszym alfabetem był alfabet klinowy. Palamedes (»odwieczna roztropność«) — ze swym świętym żurawiem był karyjskim odpowiednikiem egipskiego boga Tota, wynalazcy liter, występującego z podobnym do żurawia ibisem” (Graves, 2020, s. 160–162). Palamedes był mędrce i wynalazcą, który zginął pod Troją, ukamienowany przez pobratymców, niesłusznie oskarżony o zdradę w wyniku zemsty i intrygi uknutej przez Odyseusza (Graves, 2020, s. 590).

się na kluczu lecących żurawi: „stąd związek żurawi z pismem, poezją, słowem i literaturą” (Kopaliński, 2015, s. 515). W powieści Mlakicia, podobnie jak w filmie *Equilibrium* (opierającym się na *451 stopniach Fahrenheita* Bradbury’ego), pasjonaci literatury uważani są za podejrzanych, aspołecznych odszczepieńców, podczas gdy same książki są depozytem pamięci minionej cywilizacji, postrzeganej jako anachroniczna, bezwartościowa i niezrozumiała:

Nije mogao povjerovati da još uvijek ima knjiga u slobodnoj prodaji. Korporacije su desteljećima kupovale knjige iz predfriedmanovskog doba i reciklirale ih. Samo je tri puta u životu vidio kako izgleda knjiga, ako se zanemare makete koje su im pokazivali u školi, prazne ljuštore ispunjene stiroporom ili Friedmanove *Izreke*, koje su se mogle naći i u obliku knjiga. (Mlakić, 2012, s. 12)

Wielkie dzieła literatury światowej (*Romeo i Julia* czy *Otello* Szekspira, poezja Yeatsa, *Don Kiszot* Cervantesa, *Mistrz i Malgorzata* Bułhakowa itd.) stają się ciekawym i ważnym elementem rozważań Gerharda i Pauli Bolt. W „starym” świecie książki nazywano „sztuką słowa”, lecz bohaterom powieści kojarzą się one raczej z hasłami reklamowymi, napędzającymi gospodarkę. Dla mieszkańców Planety Friedman literatura utraciła należny jej nobliwy status, ale również sens. Kierują się oni logiką, zgodnie z którą książki mówią o ludzkich emocjach, a skoro emocje są zbędnym balastem w rozwoju cywilizacyjnym, to literatura staje się przeszkodą w osiągnięciu i przekraczaniu granic postępu. W innym fragmencie utworu znaczące jest nawiązanie do Internetu, który zlikwidowały władcze korporacje, uznając go za śmietnisko cywilizacji, w którym nie obowiązuje żadna hierarchia wartości:

Mreža je beskrajna mogućnost komunikacije. [...] Svatko je mogao komunicirati sa svakim, to je otprilike Mreža, njena bit. Također, svima je putem Mreže bilo dostupno gotovo sve ljudsko znanje. [...] Postala je zagušena, neprohodna: glas bilo koje budale i glas Williama Shakespearea postali su ravnopravni, jednako vrijedni. Mreža je postala veliki šum. (Mlakić, 2012, s. 222)

Przestrogą okazuje się los eksterminowanych masowo żurawi, który zostaje zrównany z losem literatury wyeliminowanej w procesie przyszłej ewolucji *homo sapiens*: „Knjige su izumrle. Zapravo, Mreža je ubrzała taj proces, dovršila ga. Jednostavno su nestale. Kao... Kao ždralovi na primjer” (Mlakić, 2012, s. 220–221).

Fabularna peregrynacja dwojga bohaterów dostarcza przy tym licznych przykładów destrukcji środowiska naturalnego, określanych w dyskursie ekokrytycznym mianem antropopresji⁶ czy ekocydu (Ubertowska, 2020, s. 29). W strefie B Paula i Gerhard obserwują stada dziczających psów, które zjadają się nawzajem, ale

⁶ Antropopresja — w dziejach całej ludzkości dążenie do podporządkowania środowiska przyrodniczego nadrzędnym interesom człowieka (dewastacje ekosystemów na przykład poprzez próby zawracania biegu rzek, karczowanie lasów czy zakładanie pól uprawnych i kopalni odkrywkowych itp.). Współczesnymi przykładami zgubnej antropopresji są rozwój turystyki (budowa hoteli, transport lotniczy, pływające wycieczkowce, kumulacja śmieci), transport morski, hodowla zwierząt dla przemysłu mięsnego i wytwarzanie metanu, wydobywanie surowców czy przemysł i emisja gazów cieplarnianych.

też gromady równie zdziczałych ludzi, w tym dzieci. Paula konstatuje, że kiedy tylko zabraknie pożywienia, ludzkość czeka kanibalizm. W strefach głodu, które bohaterka pamięta z własnego dzieciństwa, ludzie najpierw zaczęli zjadać swoje udomowione psy, a następnie dzikie czworonogi, co rozprzestrzeniło wśród ludzi wściekliwość. Paradoksalnie postęp technologiczny oznacza zatem cywilizacyjny regres, deforestację, choroby zakaźne oraz głód, a ludzkość wraca do systemu niewolnictwa. Współcześni niewolnicy stają się własnością wielkich korporacji, nie tylko jako klienci i konsumenci, ale w dosłownym sensie, wykonując niewolniczą pracę w kopalniach surowców. Na zrujnowanych terenach strefy B środkiem płatniczym są między innymi żywe owce. Zwierzęta te, zgodnie z ich biblijną konotacją, zostają więc ponownie złożone w ofierze. Natura jawi się jako milczący zakładnik eksploatacyjnej działalności człowieka.

Kolejnym przykładem antropopresji jest pożarowania godny, zdewastowany, postapokaliptyczny krajobraz, którego synekdochą stają się wymarłe świetliki. Gerhard pamięta je z dzieciństwa, a dzięki nowoczesnej technologii (za dodatkową opłatą) co miesiąc „wskrzesza” owady w postaci hologramów, które świecą w jego domostwie sztucznym światłem robaczków świętojańskich. Przejawem sukcesywnego wyniszczania fauny i flory na Planecie Friedman jest także „martwa ziemia”, zjawisko postępującego wyjałowienia i obumierania połączy ziemi, któremu nie potrafią zaradzić nawet najbardziej rozwinięte laboratoria:

Imao je problema s mrtvom zemljom. Pojavila se na dva mjesta. [...] Pretpostavljao je da vrt umire. [...] Mrtva zemlja bila je najveća znanstvena enigma njihova vremena. Svi pokušaji da se obnovi bili su uzaludni. Iza nje je ostajala beživotna, sterilna pustinja. Cijeli jedan odjel u Roscheu bavio se tim fenomenom. Ne samo oni nego stotine laboratorija širom fridmanovih zona A. Dionice korporacije koja bi pronašla ekonomski isplativ način regeneracije mrtve zemlje digle bi se u nebo. [...] Prolazili su kroz međuzonu. S obje strane ceste bila je mrtva zemlja. Nekada je i to bio dio zone A. Sjećao se tog vremena. Tu su bili vinogradi. Beskrajna šuma vinove loze koju je mrtva zemlja polako izjedala. (Mlakić, 2012, s. 36, 44, 99)

Stabilną i wolną od ludzkich trosk rzeczywistość Mlakiciowskiej dystopii zakłóca jeszcze jeden nieprzyjemny aspekt. Ziemia po dewastacji ekologicznej wydziela bowiem odrażające wyziewy. Poza sterylnymi pomieszczeniami czuć wszechobecną smołę i odór smaru, ale dzięki technologii można je zastąpić sztucznymi zapachami, na przykład oceanu czy ziemi skropionej deszczem, które można emitować za pomocą wynalazków neurofarmakologii:

U zraku se nije osjećao katran. Prostorijom se širio blagi miris vanilije. Mirisi su se stalno mijenjali. Kada je došao, prostorija je mirisala drugačije, oko njega se širio miris svježine koji je ostavljao slani okus u ustima. Obožavao je taj miris, zvali su ga ocean. Navodno je tako, nekada, mirisao morski zrak. (Mlakić, 2012, s. 69)

Często powtarzalnym motywem w prozie Jospia Mlakicia jest problematyka związana z kondycją religijności i roli religii w ponowoczesnym świecie, przez który przetoczyły się przerażające konflikty wojenne, czego dobitnym przykładem jest obszar byłej Jugosławii. W świecie przedstawionym (*Planety Friedman*), ale

również w *O zlatu, ljudima i psima, Živi i mrtvi, Evanđelije po Barabi* i innych) religie traktowane są jako relikwii przeszłości, nic niewnoszący do rozwoju cywilizacji. Tymczasem ludzie egzystujący na zdewastowanych ekologicznie i powojennie obszarach tworzą nowe religie.

W pewnym sensie skazany na śmierć ojciec Gerharda — Andreas Schmidt — staje się odpowiednikiem ofiary, jaką złożył za ludzkość ukrzyżowany niegdyś Jezus Chrystus. W strefach B i C rozwinął się nawet nielegalny kult tragicznie zmarłego epidemiologa (którego atrybutem stał się żuraw)⁷. Postać Andreama przywołuje ponadto skojarzenie z mitologicznym Prometeuszem⁸, który zamiast ognia wykrał (bogom-firmom farmaceutycznym) szczepionkę, by ratować ludzi.

W kwestiach postępu cywilizacyjnego (modyfikacje genetyczne, eugenika itp.) dotychczasowe systemy wyznaniowe i myśl etyczna są postrzegane jako największe „hamulce” rozwoju. W ich miejsce pojawiają się jednak nowe quasi-religie: hierarchie i zależności korporacyjne, „socjalizm naukowy”, „kościół sejentologów” (Fukuyama, 2008, s. 126), a także pewnego rodzaju dataizm, czyli „religia danych” — przekonanie, że:

wszechświat składa się z przepływu informacji, a wartość każdego zjawiska czy bytu określa jego wkład w przetwarzanie danych. [...] dataizm obala barierę między zwierzętami a maszynami i zakłada, że algorytmy elektroniczne rozszyfrują i prześcigną ostatecznie algorytmy biochemiczne. (Harari, 2018a, s. 467)

Zdaniem Mirosława Twardowskiego „antropocentryzm jest na ogół rozumiany jako pogląd, według którego jedynie istoty ludzkie są z natury rzeczy dobre i uprzywilejowane” (2015, s. 60). Dyskurs posthumanistyczny podważał natomiast powielane przez stulecia „przekonanie o wyjątkowości człowieka” (Schollenberger, 2014, s. 19) i jego dominującej roli, ugruntowanej przez niektóre systemy religijne. W utworze Mlakicia — w wielogatunkowym, atawistycznym świecie przyrody — *homo sapiens* został usytuowany w roli pasożyta, nieuchronnie dążącego do samozagłady. Rodzaj ludzki stał się dla Ziemi tym, czym dla drzewa jest jemiola, i podobnie jak jemiola może jeszcze przeżyć swego żywiciela, ale ostatecznie obumiera.

Zamišljao je pustaru kao sasušeno stablo sa zadnje fotografije, a grmove kao imelu. Svi-
jet je umirao, imela je trošila posljednje čestice vode. Razmišljao je koliko dugo može imela
nadživjeti umiruće stablo [...]. Ovo stablo, to je povijest ljudskog roda: tko će ostati posljednji.
Za sada je to zona A. Ali tko zna što se još može dogoditi. Svi ti profiti, ubijanja, brojevi, to je
samo kupovanje vremena, beznačajnog djelića vremena. Koliko karcinom još funkcionira na-
kon što ubije domaćina? Već sljedeće godine ova će imela biti suha. (Mlakić, 2012, s. 110, 118)

⁷ Alegorią Jezusa jest często pelikan — symbol wieloznaczny, najbardziej rozpowszechniony w sztuce chrześcijańskiej jako pelikan raniący dziobem swą pierś; jest to odniesienie do Chrystusa, który własną krwią nakarmił i odkupił ludzkość — ofiara Chrystusa na krzyżu, zmartwychwstanie (Kopaliński, 2015, s. 306).

⁸ Prometeusz, indoeuropejski bohater baśni ludowej, często bywał utożsamiany z wymienionym już Palamedesem, „wynałazcą i propagatorem wszelkich sztuk cywilizowanych” (Graves, 2020, s. 129).

Jak wcześniej wspomniano, zhierarchizowaną Planetą Friedman zarządzają potężne korporacje, z garstką najbogatszych, rzeczywistych „właścicieli świata” na czele. W głębszej wymowie utworu siłą napędową ponowoczesnej rzeczywistości nie są jedynie pieniądze, pazerność, żądza władzy czy chęć posiadania. U podstaw rozpędanego rozwoju cywilizacyjnego, postępu technologicznego, wynalazków biotechnologii i medycyny leży archetypiczne *thymos*, czyli potrzeba uznania, współczesna realizacja odwiecznego ludzkiego pragnienia dorównania bogom⁹. Wolność technologiczna może się jednak okazać drogą autodestrukcji:

przesiedliśmy się z dłubanek na żaglowce, z żagłowców na parostatki, z parostatków na promy kosmiczne, lecz nikt nie wie, dokąd zmierzamy. [...] Czy jest coś bardziej niebezpiecznego niż niezadowoleni bogowie, którzy nie wiedzą, czego chcą? (Harari, 2018b, s. 509–510)

Znamienna dla świata przedstawionego Planety Friedman okazuje się pewnego rodzaju przepowiednia, zapisana w przywołanym fragmencie wiersza Williama Butlera Yeatsa *The Wheel (Kolo)*: „jer ono z bog čega krv nam vrije / ništa je drugo do čežnja za grobom” (Mlakić, 2012, s. 94). W kilku innych miejscach pojawia się podobna myśl: „ocaleniem jest śmierć”. Pesymistyczny scenariusz dalszego rozwoju ludzkości przebiega zatem od etapu odczłowieczenia (przez wyeliminowanie cierpienia), cyborgizacji (przedłużenia i polepszenia jakości życia) do samounicestwienia (zniszczenie planety i zniknięcie człowieka).

W świecie literackiej dystopii Mlakicia przeważają przerażające sceny okrutnego traktowania zwierząt, eksterminacji żurawi, ale też (wściekłych) psów, a nade wszystko masowa eksterminacja ludzi, skazanych na życie na obszarach zmarginalizowanych. Pojawia się wizja ponownych podziałów społecznych na elity, grupy panów, poddanych i niewolników, a także ludzi wykluczonych ze względu na niedoskonałości genetyczne¹⁰. Powieść kończy się (pyrrusowym) zwycięstwem ruchu oporu pod wodzą Blacktootha, zapowiedzią kolejnego biblijnego potopu i Arki Noego.

Życie na Planecie Friedman to przykład antyutopii, pustkowiecia zjadanego przez martwą ziemię, cuchnącego smołą. Jest to postapokaliptyczny świat postantropocentrycznego doświadczenia lub — jak chce Fukuyama — „poczłowieczy etap historii” (2008, s. 20). Ten rodzaj prozy Jospia Mlakicia wpisuje się w nurt literatury ekokrytycznej i ekopoetyki¹¹, w której dominuje futurologiczna wizja

⁹ „W pędzie do zdominowania natury człowiek stopniowo przeobraża się w boga, jest to jednak bóstwo w gruncie rzeczy pokraczne” (Fiedorczuk, 2015, s. 128–129).

¹⁰ Daleko idący rozwój inżynierii genetycznej, związany z dążeniem do eliminowania chorób, lecz także złych genów, a więc prowadzący do produkcji „ludzi na zamówienie”, powinien toczyć się równoległe z zachowaniem zasad moralnych i etycznych. Pojawia się również przestroga przed nierównościami płynącymi z różnic genetycznych (kasty genetyczne/ulepszeni, idealni ludzie oraz zwykli śmiertelnicy) (Fykuyama, 2008, s. 208). Choć zdaniem Johna Rawlsa (wyrażającego taki pogląd w *Teorii sprawiedliwości*) nierówny rozkład talentów i cech wrodzonych jest rzeczą niesprawiedliwą, biotechnologia może to zmienić (Fukuyama, 2008, s. 210).

¹¹ Sposób kreowania poprzez teksty literackie relacji między naturą a cywilizacją, konsekwencji działalności ludzkiej na ziemi (Fiedorczuk, 2015, s. 87–96).

świata jako „industrialnego ogrodu” (Fiedorczuk, 2015, s. 67). Literacka zapowiedź przyszłości zaprezentowana przez bośniackiego pisarza podejmuje uniwersalne, ontologiczne zagadnienia na temat „esencji” człowieczeństwa¹², utylitarne-go celu postępu technologicznego, przekraczania granic przez ludzi-„półbogów”, zmierzających w stronę nieśmiertelności (Lindenberg, 2018, s. 51). Stawia pytania, czy technologie ulepszone przez człowieka doprowadzą do jego autodestrukcji i czy kolejną gatunkową hybrydą nie okaże się jakiś „zwierzoczekoupiór” (Schollenberger, 2014, s. 15).

Bibliografia

- Chymkowski, R. (2014). Zwierzęta i antropologia kultury. *Przegląd Humanistyczny*, 58, nr 1 (442), s. 35–44.
- Fiedorczuk, J. (2015). *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Fukuyama, F. (2008). *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, przeł. B. Pietrzyk. Kraków: Znak.
- Graves, R. (2020). *Mity greckie*, przeł. H. Krzeczowski. Kraków: vis-à-vis etiuda.
- Harari, Y.N. (2018a). *Homo Deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Harari, Y.N. (2018b). *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, przeł. J. Hunia. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Haraway, D. (2003). Manifest cyborgów: nauka, technologia i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych, przeł. S. Królak, E. Majewska. *Przegląd Filozoficzno-Literacki*, 1 (3), s. 49–87.
- Kopaliński, W. (2015). *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Lindenberg, G. (2018). *Ludzkość poprawiona. Jak najbliższe lata zmienią świat, w którym żyjemy*. Kraków: Otwarte.
- Maca. (2015). *Żuraw origami — znaczenie (symbolika)*. Pobrane z: <http://macanko.com/zuraw-origami-znaczenie-symbolika/> (dostęp: 7.09.2021).
- Mlakić, J. (2012). *Planet Friedman*. Zagreb: Fraktura.
- Morton, T. (2013). *Hyperobjects: Philosophy and Ecology after the End of the World*. Minneapolis-London: University of Minnesota Press [e-book].
- Schollenberger, J. (2014). Zwierzoczekoupiór? Posthumanistyczna refleksja nad zwierzętami. *Przegląd Humanistyczny*, 58, nr 1 (442), s. 15–25.
- Twardowski, M. (2015). Krótka o „słabej” wersji antropocentryzmu Bryana G. Nortona. W: D. Dzwonkowska, M. Latawiec, D. Gzyra, J. Lejman, M. Twardowski, J. Tymieniecka-Suchanek (red.), *Filozofia wobec świata zwierząt* (s. 59–79). Warszawa: Wydawnictwo KSW.
- Ubertowska, A. (2020). *Historie biotyczne. Pomiędzy estetyką a geotraumą*. Olsztyn: Instytut Badań Literackich.
- Vargas, W. (2020). *Bestiariusz. Zwierzęta*. Olszanica: Bosz.

¹² Zjawisko cyborgizacji, androidyzacji ludzkości, humanoidalnych maszyn w „ludzkiem” świecie zauważyła wcześniej również Donna Haraway, pisząc, że: „status człowieka nigdy jeszcze nie był tak chwiejny i problematyczny” (2003, s. 57).